



Sygn. akt V CSK 324/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 września 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marta Romańska (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Karol Weitz

Protokolant Izabella Janke

w sprawie z powództwa H. Sp. z o.o. w W. i C. S.A. w G.

przeciwko Gminie D.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 12 września 2019 r.,

skargi kasacyjnej powodów od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 6 grudnia 2017 r., sygn. akt I ACa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 grudnia 2017 r. Sąd Apelacyjny w (...), na skutek apelacji strony pozwanej H. Sp. z o.o. w W. i C. S.A. w G. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w W. z dnia 25 kwietnia 2017 r. i oddalił powództwo w sprawie przeciwko Gminie D. o zapłatę wynagrodzenia należnego konsorcjum, w skład którego wchodziły powodowe Spółki, z tytułu wykonania robót budowlanych. Sąd pierwszej instancji zasądził całą żadaną kwotę 105 792,15 złotych, uznając nieskuteczność złożenia

tej kwoty do depozytu sądowego na podstawie art. 143c ustawy o zamówieniach publicznych i art. 467 pkt 3 k.c., przez co nie zostało na podstawie art. 470 k.c. spełnione świadczenie na rzecz powoda. Zmieniając wyrok Sądu Okręgowego, Sąd drugiej instancji odmiennie ocenił prawnie ustalony stan faktyczny, który przedstawiał się następująco.

Dnia 3 lipca 2014 r. w trybie zamówienia publicznego została zawarta między zamawiającym – Gminą D. a Konsorcjum, będącym generalnym wykonawcą, w skład którego wchodził powódowie, umowa o wykonanie robót budowlanych, których przedmiotem była rozbudowa szkoły podstawowej znajdującej się na terenie pozwanej Gminy. W postanowieniach umowy określono szczegóły rozliczenia robót na podstawie przedłożenia stosownych dokumentów wykonawcy i podwykonawców. Dla zabezpieczenia wykonania prac i ich należytej jakości podwykonawcy byli zobowiązani wpłacić kaucję gwarancyjną w wysokości 10% wartości robót, która mogła być również potrącona z należnych wypłat. O zwrot tych kaucji między stronami toczyły się spory z udziałem podwykonawców, w szczególności chodziło o firmy T. Sp. z o.o. i M. Sp. z o.o. Firmy te odmawiały złożenia oświadczeń odnośnie do zaspokojenia ich wierzytelności wobec wykonawcy i zamawiającego. Brak dojścia do porozumienia między podmiotami występującymi w sprawie spowodował, że pozwana wystąpiła do Sądu Rejonowego w O. i uzyskała zgodę na złożenie spornych kwot do depozytu sądowego, co uczyniła.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jest uzasadnione, gdyż z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynikało, iż nie było żadnego uzasadnienia do złożenia do depozytu sądowego kwoty odpowiadającej kaucji ponad 50 876,06 złotych, w stosunku do podwykonawcy T. sp. z o.o., podobnie wobec M. sp. z o.o. co do kwoty 48 577,32 złotych, gdyż pozwana Gmina otrzymała faktury podwykonawców wraz z rozliczeniami, wiedziała zatem, czy pozostały jeszcze jakieś należności podwykonawców i czy generalny wykonawca miałby przedstawiać jakieś dowody zapłaty, zgodnie z przepisami ustawy o zamówieniach publicznych. Sąd Okręgowy stwierdził, że Gmina miała obowiązek zapłacić Konsorcjum wymagane wynagrodzenie w terminie wynikającym z umowy, czyli w ciągu 30 dni od złożenia faktury i nie miała podstaw do zastosowania trybu określonego w art.

143c ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych. Należna kwota 105 792,15 złotych została zasądzona po połowie na rzecz każdego z konsorcjantów, ponieważ umowa Konsorcjum nie określała zakresu ich uprawnienia do żądania zapłaty.

Rozpoznając apelację pozwanej Gminy D., Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe poczynione ustalenia faktyczne, dokonując jednak odmiennej oceny prawnej na gruncie prawa materialnego, wiążąc to z kwestią skutecznego zwolnienia się pozwanej z zobowiązania, ze względu na ważne złożenie dochodzonego świadczenia do depozytu sądowego. Skuteczne zwolnienie z zobowiązania mogło mieć miejsce tylko w przypadku zasadności formalnej i materialnej, czyli wystąpienia przyczyny ustawowej upoważniającej dłużnika do złożenia przedmiotu świadczenia do depozytu, wynikającej z art. 467 k.c. lub z innych przepisów; w wypadku niniejszej sprawy z art. 143c ust. 5 pkt 2 Prawa zamówień publicznych, przy czym świadczenie musiało być wymagalne i zgodne z treścią zobowiązania.

Sąd Apelacyjny uznał, że postanowienia umowy łączącej strony nie nakładały na pozwaną Gminę obowiązku rozstrzygania wątpliwości co do interpretacji umów łączących powodów z podwykonawcami, nie mogła więc ona samodzielnie rozstrzygać, jaki był charakter prawny tych umów, a skoro powodowie nie przedstawili dowodów zapłaty całego wynagrodzenia należnego podwykonawcom, to uzasadniało to zastosowanie procedury przewidzianej umową na taką sytuację. Z umowy zaś wynikało (§ 4 ust. 17), że zamawiający mógł złożyć do depozytu sądowego kwotę potrzebną na pokrycie wynagrodzenia podwykonawcy w przypadku istnienia zasadniczej wątpliwości zamawiającego co do wysokości należnej zapłaty lub podmiotu, któremu należy się płatność. Jeżeli więc, jak stwierdził Sąd drugiej instancji brak było dowodu zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy i brak było zgodnych oświadczeń powodów i podwykonawców, że doszło do zaspokojenia roszczeń podwykonawców z tytułu wynagrodzenia za wykonane roboty, to uzasadniało to zasadnicze wątpliwości strony pozwanej co do podmiotu, któremu należy się zapłata, a to było warunkiem dopuszczalności złożenia świadczenia do depozytu sądowego. Zastosowanie miał więc stanowiący o tej kwestii art. 143c ust. 5 pkt 2 p.z.p., będący samodzielną podstawą do

złożenia przez zamawiającego przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego, z odpowiednim zastosowaniem art. 467-470 k.c. Sąd Apelacyjny wskazał też na zachowanie przesłanek formalnych, wymaganych dla zastosowania depozytu sądowego, zwrócił uwagę na nieuprawnione pominięcie przez Sąd pierwszej instancji orzeczeń Sądu Rejonowego w O., zezwalającego na złożenie spornych kwot do depozytu sądowego i stwierdził w podsumowaniu wywodów, że doszło do naruszenia zaskarżonym orzeczeniem art. 143c prawa zamówień publicznych, a to skutkowało zmianą wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 kwietnia 2017 r. na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W skardze kasacyjnej powodowie zarzucili Sądowi Apelacyjnemu naruszenie zaskarżonym wyrokiem przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 506 § 1 i 2 k.c. przez jego niezastosowanie i nie dokonanie wykładni oraz zbadania zgodnego zamiaru stron i celu umów podwykonawczych w zakresie treści postanowień umowy i błędnego przyjęcia, że kwoty potrącone z wynagrodzeń podwykonawców tytułem kaucji gwarancyjnej stanowią część wynagrodzenia tych podwykonawców, tymczasem miało się do czynienia z odnowieniem; art. 455 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że termin wymagalności zwrotu kaucji nie uległ zmianie i jest tożsamy z terminem wymagalności wynagrodzenia podwykonawców, z którego kaucja została potrącona; art. 467 pkt 3 k.c. oraz art. 143c ust. 5 pkt 2, art. 143c ust. 1 p.z.p. i art. 470 k.c. przez niewłaściwe ich zastosowanie i przyjęcie zasadności złożenia odpowiednich kwot do depozytu sądowego ze skutkiem zwolnienia się od obowiązku zapłaty; art. 143a ust. 1 pkt 1 w związku z art. 143a ust. 2 pkt 1 p.z.p. przez niewłaściwe ich zastosowanie. Naruszenie przepisów postępowania dotyczyło art. 233 § 1 k.p.c. Skarżący wniesli o uchylenie i zmianę w całości zaskarżonego wyroku przez oddalenie apelacji, ewentualnie uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, a także orzeczenie o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozstrzygnięcie tego, czy strona pozwana miała podstawę formalną i materialną do złożenia do depozytu sądowego kwoty odpowiadającej należnemu wynagrodzeniu podwykonawcom za wykonanie robót budowlanych zależy od

rozważenia postaci, jaką stanowiło 10% tego wynagrodzenia, znajdującego się na rachunku wykonawcy. Zgodnie z umową zawartą między Konsorcjum Spółek będących stroną powodową w sprawie a podwykonawcami, określony został mianem „kaucji gwarancyjnej” obowiązek podwykonawcy do dokonania, nie później niż w ciągu 30 dni od daty wystawienia każdej faktury, wpłaty na konto bankowe Generalnego Wykonawcy (lidera konsorcjum) kaucji gwarancyjnej w wysokości 10 % wartości faktury, przy czym, jeśli tego nie zrobi w terminie kaucja gwarancyjna zostanie automatycznie potrącona z wierzytelności podwykonawcy, bez żadnych dodatkowych oświadczeń.

Wobec powszechności umieszczania tego rodzaju klauzul umownych, których funkcją jest zabezpieczenie należytego wykonania umowy oraz usunięcia wad przez podwykonawców, w orzecznictwie i doktrynie ugruntowało się przekonanie, że nie można określić jednolicie skutków prawnych takich klauzul, a korzystając z ogólnego przepisu o wykładni oświadczeń woli, jakim jest art. 65 k.c., dla każdej umowy i jej realizacji należy określić, jaka była wola stron odnośnie do charakteru prawnego klauzuli zabezpieczającej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2016 r. IV CSK 78/16, nie publ.). Chodzi o danie prymatu w danym wypadku albo umowie o charakterze gwarancyjnym, albo umowie o zatrzymanie części wynagrodzenia, przy czym oba rozwiązania pozostają w zgodzie, co do reguły z zasadą wolności umów, określoną w art. 353¹ k.c. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 stycznia 2011 r. V CSK 2014/10; z dnia 5 listopada 2015 r. V CSK 124/15; z dnia 17 grudnia 2015 r. I CSK 1005/14; z dnia 25 maja 2016 r. V CSK 481/15, nie publ.).

Słusznie się twierdzi, że umowa o udzielenie gwarancji jako taka nie posiada ani definicji ustawowej, ani jednolitego określenia w praktyce obrotu gospodarczego, gdyż zależy ona od treści oświadczeń woli stron. Do wyjątków należy ustawowe przewidzenie takiej umowy i wówczas może być ona nawet uważana za umowę nazwaną. Takim wyjątkiem jest umowa gwarancji bankowej, określona w przepisach prawa bankowego. Jej konstrukcja prawna opiera się jednak na stosunku prawnym przekazania, co oznacza trójpodmiotowy stosunek prawny, którego punktem wyjścia jest umowa zlecenia pomiędzy dłużnikiem i bankiem odnośnie do udzielenia przez ten bank gwarancji bankowej wierzycielowi. Gwarancja ma

postać oferty (listu gwarancyjnego) kierowanej do wierzyciela, że w wypadku niespełnienia świadczenia przez dłużnika wierzyciel może przyjąć ofertę przez wezwanie banku do spełnienia świadczenia należnego od dłużnika i w ten sposób zawrze umowę gwarancji z bankiem.

Jak od razu widać, jest to zupełnie inna sytuacja prawna niż ta, którą ma się na uwadze rozważając gwarancję należytego wykonania umowy o roboty budowlane, będącą zabezpieczeniem finansowym w postaci procentu od wynagrodzenia. Nazywa się ją kaucją gwarancyjną, której istotę należy traktować różnie, ustalając, czy stronom chodziło o rzeczywistą gwarancję i wówczas powinno się zawrzeć odpowiednią umowę lub poczynić zastrzeżenie umowne, traktowane odrębnie od umowy o roboty budowlane, czy też nazwano kaucją gwarancyjną to, co spełnia jej funkcje, ale jest zatrzymaniem części wynagrodzenia do czasu, gdy zajdą przesłanki do zwrotu, wynikające z ustawy lub umowy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r. II CSK 61/18, nie publ.). W orzecnictwie znalazło się stwierdzenie, że skoro istotą gwarancji jest to, aby w majątku uprawnionego znalazła się kwota gwarancji na wypadek, gdy z gwarancji zechce się skorzystać, to zatrzymanie części należnego wynagrodzenia jest jednym ze sposobów jej tworzenia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2016 r. IV CSK 78/16; z dnia 7 kwietnia 2017 r. V CSK 428/16 i z dnia 9 listopada 2018 r. V CSK 501/17, nie publ.).

Jednakże dla zrealizowania kaucji gwarancyjnej, która podobnie jak umowa gwarancyjna nie jest uregulowana kodeksowo, a tylko fragmentarycznie w niektórych ustawach wymaga się, aby kwota kaucji znalazła się w aktywach uprawnionego do kaucji i pozostawała w nich tak długo, aż zajdą przesłanki do jej zwrotu na rachunek drugiej strony. Kaucja ma bowiem charakter zobowiązania kauzalnego, akcesoryjnego i noszącego cechy depozytu nieprawidłowego (zob. przywoływany już wyrok w sprawie V CSK 481/15), a także kojarzonego z czynnościami o charakterze powierniczym (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 2016 r. I CSK 1005/14). Dający kaucję przekazuje określoną kwotę pieniędzy na rachunek biorącego, a biorący jest uprawniony do zaspokojenia swoich interesów w przypadku niespełnienia świadczenia w terminie przez zobowiązanego lub do zwrotu kaucji w razie spełnienia tego świadczenia. Z tych

względów kaucją gwarancyjną nie jest zatrzymanie części wynagrodzenia należnego drugiej stronie, gdyż nie ma wówczas przekazania środków pieniężnych na rachunek uprawnionego z zabezpieczenia wykonania świadczenia. Taka sama sytuacja wystąpi, gdy zatrzymanie części wynagrodzenia nazwie się potrąceniem kwoty należnej do zabezpieczenia. W odniesieniu do umów o roboty budowlane jest to zatrzymanie części wynagrodzenia należnego podwykonawcom na rachunku wykonawcy z pozostawieniem odpowiedzialności jego wraz z inwestorem (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 2018 r. I CSK 349/17, nie publ.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2018 r. IV CSK 40/18, nie publ.). Daje to jakby podwójną korzyść wykonawcy, ale nie realizuje funkcji kaucji gwarancyjnej ani umowy gwarancji jako takiej.

Z ustaleń poczynionych w rozpoznawanej sprawie wynika, że kwestią sporną w sprawie nie było to, iż podwykonawcy otrzymali część wynagrodzenia za wykonane roboty budowlane, zgodnie z łączącymi ich z powodami umowami, zaś dochodzona kwota, jak twierdzi się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odpowiadała kwotom potrąconym przez powodów z wynagrodzeń podwykonawców tytułem tzw. kaucji gwarancyjnych. Ma więc słuszność Sąd Apelacyjny, że brak jest podstaw do utożsamiania kaucji gwarancyjnej z zabezpieczeniem należytego wykonania umowy polegającym na zatrzymaniu wynagrodzenia na określony czas. To, że zatrzymane wynagrodzenie pełni podobną funkcję zabezpieczającą jak kaucja gwarancyjna lub gwarancja nie oznacza, że mają ten sam charakter prawny, jak wcześniej to zostało wykazane.

Skarżący, przytaczając wybrane orzeczenia Sądu Najwyższego stara się przekonać w uzasadnieniu skargi kasacyjnej do tezy, że niezależnie od tego, czy kwota stanowiąca zabezpieczenie należytego wykonania świadczenia przez zobowiązanego znajdzie się we władaniu uprawnionego przez to, że jako zabezpieczenie zostanie wpłacona na jego rachunek przez zobowiązanego (*causa cavendi*), czy też pozostanie na jego rachunku, będąc częścią nie zapłaconego wynagrodzenia, nastąpi zrealizowanie warunków prawnych kaucji gwarancyjnej. Skutkować to miałyby w obu sytuacjach nowacją zobowiązania, gdyż żądanie zwrotu kwoty wpłaconej lub zatrzymanej (jakby z odroczonym terminem zapłaty) nastąpi już z innej podstawy prawnej.

W świetle przywołanych już orzeczeń Sądu Najwyższego (w sprawach V CSK 481/15, I CSK 349/17, V CSK 428/16), a także kolejnych judykatów nie można podzielić stanowiska skarżących i to tym bardziej w taki sposób, żeby móc podważyć pogląd Sądu Apelacyjnego, wyrażony w zaskarżonym wyroku. Jak wynikało z ustaleń Sądu między powodami a podwykonawcami występował spór, którego tłem było niepodzielanie przez podwykonawców stanowiska co do charakteru prawnego kwot zatrzymanych przez powodów na poczet ewentualnych zobowiązań podwykonawców. Z tym łączyła się istotna dla strony pozwanej jako inwestora, odmowa wskazanych w stanie faktycznym podwykonawców do złożenia oświadczenia o wypłaceniu im należnego wynagrodzenia przez wykonawcę.

Zasadnie więc Sąd Apelacyjny doszedł do konkluzji, że postanowienia umowy łączącej powodów z pozwaną Gminą nie nakładały na nią obowiązku rozstrzygnięcia wątpliwości co do interpretacji umów łączących powodów z podwykonawcami. Nie do pozwanej należało także rozstrzygnięcie odnośnie do charakteru prawnego tych umów i klauzul umownych dotyczących zabezpieczenia wykonania obowiązków gwarancyjnych przez podwykonawców. Niezależnie zatem od tego, czy miało się do czynienia z kaucją gwarancyjną, czy z zatrzymaniem części wynagrodzenia, zachodziły przesłanki określone w art. 467 k.c. i art. 143c ust. 5 pkt 2 prawa zamówień publicznych, uzasadniające złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego.

Z art. 467 k.c. wynika z kolei, że poza wypadkami przewidzianymi w innych przepisach dłużnik może złożyć przedmiot świadczenia do depozytu sądowego, między innymi, jeżeli wskutek okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, nie wie, kto jest wierzycielem, jak też wtedy, gdy powstał spór, kto jest wierzycielem, a także, jeżeli z powodu innych okoliczności dotyczących osoby wierzyciela świadczenie nie może być spełnione. Z kolei, według art. 143c ust. 5 pkt 2 w powiązaniu z pkt 4 tego przepisu ustawy – Prawo zamówień publicznych jasno wynika, że zamawiający jest zobowiązany – przed dokonaniem bezpośredniej zapłaty – umożliwić wykonawcy zgłoszenie uwag na piśmie, dotyczących zasadności bezpośredniej zapłaty wynagrodzenia podwykonawcy i w takim przypadku zamawiający może złożyć do depozytu sądowego kwotę potrzebną na pokrycie wynagrodzenia podwykonawcy lub dalszego podwykonawcy w razie

wystąpienia zasadniczej wątpliwości zamawiającego co do wysokości należnej zapłaty lub podmiotu, któremu płatność się należy. Sąd Apelacyjny wystarczająco umotywował w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku spełnienie przesłanek z wymienionych przepisów. Ponadto uczyniły to Sądy zezwalające pozwanej Gminie na złożenie świadczenia do depozytu sądowego i to winno zostać uszanowane.

Na tle ustaleń faktycznych i dokonanych ocen prawnych uprawnione jest przyjęcie za Sądem drugiej instancji, że nie ma podstaw do stwierdzenia wystąpienia w sprawie odrębnej umowy kaucji gwarancyjnej niosącej za sobą odnowienie umowy, a przez to uznać należy również wystąpienie wymagalności roszczeń podwykonawców na gruncie umowy o roboty budowlane. Nie jest również zasadne zarzucanie zaskarżonemu wyrokowi naruszenia art. 455 k.c., gdyż nie ma szczególnych terminów zwrotu należności z tytułu kaucji gwarancyjnej, jako że nie wykazane zostało umówienie się powodów z podwykonawcami na stworzenie takiej kaucji; bez względu na to, czy chodzi o potrącenie z wynagrodzenia, czy zatrzymanie części wynagrodzenia nie ma ustanowienia umowy gwarancyjnej, więc nie ma zmiany charakteru wynagrodzenia za wykonanie robót budowlanych.

Dalsze zarzuty skargi kasacyjnej opierające się na konstrukcji kaucji gwarancyjnej nie mają znaczenia, wobec niewystąpienia tej konstrukcji prawnej w stanie faktycznym sprawy.

Mając to na uwadze należało na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalić skargę kasacyjną.